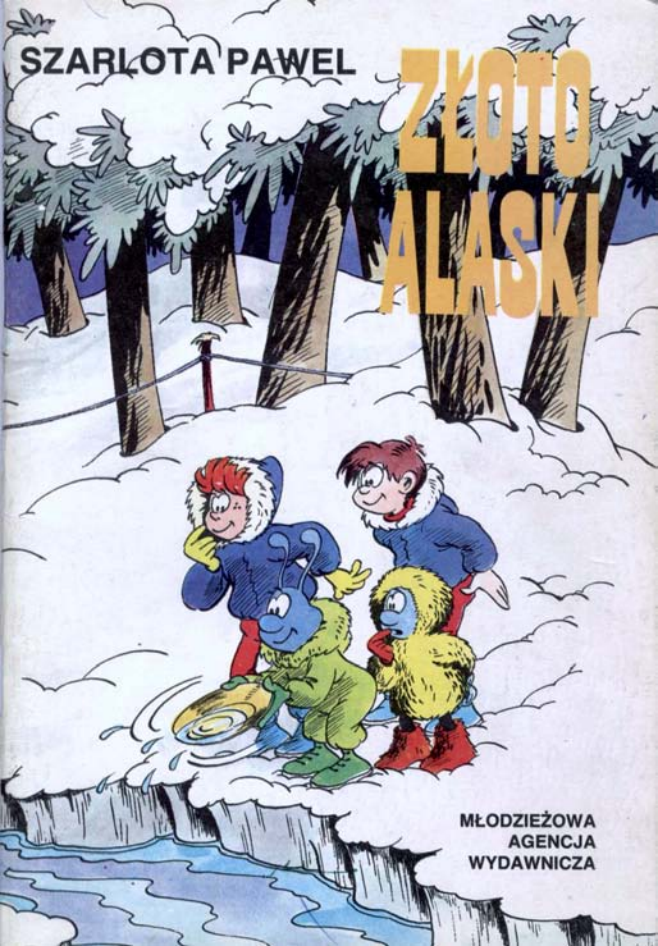


SZARŁOTA PAWEL

ZŁOTO ALASKI



MŁODZIEŻOWA
AGENCJA
WYDAWNICZA

OGŁADALI PAŃSTWO
FILM POŚWIĘCONY
HISTORII ALASKI.

JUŻ KONIEC?
SZKODA...
TAKI CIEKAWY
PROGRAM.

JONKU, CZY MAMY KSIĄŻKI
O POSZUKIWACZACH ZŁOTA
NA ALASCIE?

TAK, NA POZĄTEK
WĘŻ LONDONA, ZNAJ-
DZIESZ UNIEGO WIELE
OPowieści o pOŁNO-
NYCH SZLAKACH.

TAK SIĘ ZACZYTAŁ,
ŻE MOGŁBYŚ PODKOZYĆ MU
ZONIKĘ JAJO I TEŻ BY POE-
KNAŁ. KLEKSIE, TALERZ
JEST PUSTY!

DRUHU!
WIOSNA!
WIOSNA
PRZYSZŁA!

SKĄD
WIECIE?!

MAMY NIEZBITY DO-
WÓD. KASIU, POKAZ!

PRZEBIŚNIEG!
HURA! JONKO,
KLEKSIE! JUŻ
WIOSNA!

A ZATEM, PORA
ZACZĄĆ PRZYGOTO-
WANIA DO WIELKIEGO
ZUCHOWEGO BALU!



ACH, PRZEŻYĆ CHOC JEDNĄ WSPANIAŁĄ PRZYGODĘ NA WIELKIM ŻŁOTYM SZLAKU ALASKI...





YJUHUU!

PLUM, NIE MARNUJ
ŚNIEGU! ŁÓDZENKA LEDWO
ZIPIE. MUSZĘ STWORZYĆ
NASTRÓD, ABY CZAR
ZACZĄŁ DZIAŁAĆ!

WKAŚNIE MIAKAM SPYTĄC,
JAK DOKONAMY PRZE-
NIESIENIA NA ALASKĘ?

GDY PORZĄDNE
ZMARZNIEMY, ZACZ-
NIEMY MYŚLEĆ O ZIMIE,
O ŚNIEGU, O ALASCE
TAK MOCNO, ŻE CZAR
SAM SIĘ DOKONA.

SFIKSOWALI!
GONIA, ZIMĘ!
OJ, PĘKNĘ ZE
ŚMIECHU.

HEJ, KOLEGO!
MAMY JUŻ WIOSNĘ!
ROZEJRZYJ SIĘ
DOOKOŁA.

A U NAS ZIMA,
A KUKU!

SEKYSZAKEM, ŻE CHCE-
CIE WYRUSZYĆ NA
ALASKĘ? CHI, CHI, CHI!

PRZYDAŁABY SIĘ
NAM MAPA MOJEGO
PRADZIADKA!

MAPA?!

MOJ PRZODEK BYŁ ONGIŚ POSZUKI-
WACIEM ŻŁOTA NA ALASCĘ. ZOSTAŁ
PAMIĘTNIK, Z KTÓREGO ZACHOWA-
KA SIĘ JEDYNIIE MAPA.

CO BYŁO NA TEJ MA-
PIE? BARDZO MNIE TO
INTERESUJE.

PODOBNO TERENY ZŁO-
TONOŚNE, ALE NIKT TAM
PO NIM NIE DOTARŁ.
GDZIEŚ SIĘ TA MAPA
ZAPODZIAŁA...

ZNAJDŹ JĄ! KONIECZNIE!
MUSZĘ JĄ OBEJRZEĆ!

POSZUKAM, ALE TO TYLKO
SKRAWEK...

?!

MAM KŁOPOT. OBIĘCAŁAM MU TĘ MA-
PĘ, ALE NIGDZIE JEJ NIE MA. PRZEPADAŁ!

TO NIC. ZDOBEDĘ KA-
WĄEK JAKIEGOS PLANU.
DO ZABAWY NA ŚNIEGU
W SAM RAZ!

OTO PLAN. NIESTETY TO TYLKO ODBITKA Z
KSEROGRAFU. ORYGINAŁ GDZIEŚ ZAGI-
NĄŁ. NIEWIELE Z NIEJ WYCZYTACIE.

OJ! POKAZCIE!

ACH, JAKA SZANSA
PRZED NAMI!

CO TO JEST? SKĄD
TO WZIAŁEŚ?

CYT, CICHU! LEŻAŁO
W KOSZU, W SZKOLE.
TO JAKIEŚ PARCELE
Z GRANIC MIASTA,
CHA, CHA, CHA...



OTO PLAN TERENÓW ŻEOTONOŚ-
NYCH. SZKODA, ŻE NIE MAMY MAPY
W MNIEJSZEJ SKALI...

MUSIMY WCUĆ
SIĘ W NASTRÓJ TAMTYCH
LAT. DAJ WSZYSTKIE ILU-
STRACJE, JAKIE MASZ NA
TEN TEMAT.



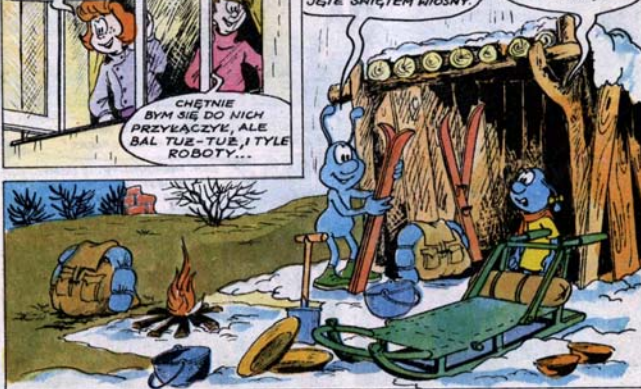
ZNÓW NOSZĄ
ŚNIEG Z LODÓWKI!



CHĘTNIE
BYM SIĘ DO NICH
PRZYŁĄCZYŁ, ALE
BAŁ TĘŻ-TĘŻ, I TYŁE
ROBOTY...

MYŚLĘ, ŻE NYRUSZYMY
JUTRO. JONKI BĘDĄ ZA-
JĘTE ŚNIĘTEM WIOSNY.

A MOŻE POWINIŚ-
MY ZABRAĆ ICH
ZE SOBĄ...?



NIE. TO ZBYT NIEBEZPIECZNE. ZABIERZEMY ICH, GDY PRZETRZEMY SZLAK I ZNAJDEMY ZŁOTO...



JUŻ WIDZĘ ICH
MINY NA WIDOK ZŁO-
TEGO PIASKU!

NASTĘPNEGO DNIA RANO...



NASI PRZYJACIELE
OD ŚNIUTU W SWOIM
SZKASIE.

SPĘDZĄ TAM CHYBA
CAŁY DZIEŃ, KŁĘKS
PAKOWAĆ MNÓSTWO
JEDZENIA. A SNOŻĄ
DROGĄ... JREZYGNOWALI
Z BALU... TO TRO-
CHĘ DZIKINE...



MAJĄ SZCZĘŚCIE,
ŻE DZIŚ JEST CIEPŁO. NO.
ŻNIEG Z ŁODÓWKI DOBRZE
SIĘ TRZYMA.

JAK CICHU! MAM
DZIKINE PRZECZUCIE.
ZAJRZYMYS DO NICH!

ZARAZ PO BALU
PRZYKĄCZYMYS SIĘ
DO ICH ZABAWY!



NIE MA NIKOGO!
GDZIE ONI SĄ?

TAM LEŻY JAKAŚ
KARTKA...



SŁUCHAJ! „WYRUSZAMY PO ZŁOTO ALASKI. CZEKAJ-
CIE CIERPLINIE. WRÓCIMYS BOGACI, KŁĘKS.”

OCH! POWINNIŚMYS SIĘ DOMYŚLIĆ,
ŻE TO NIE JEST ZWYKŁA ZABAWA!
ALE Z NAS BAŁEWANY!

COROBIC?!



OJ, MRÓZ
SZCZYPİE
W POLICZKI!



CYT, MYŚŁ O ŚNIEGU,
ŚNIEG! ŚNIEG!
ALASKA!



GLECHA CISZA...
ANI ŻYWEJ DUSZY...

JAK TU CUDOWNIE!
JAK BIALUTKO!

NO! JAK CI SIĘ
TU PODOBA?

WSPANIAŁE! TYŁE ŚNIE-
GU! ALE MRŹ SZYBKO
STRASZ-
LINY...



ZA WIGÓRZAMI JEST DOLINA
JUKONU. PO DRODZE MUSIMY
ODNALEŹĆ STARĄ MYŚLIWSKĄ
CHATĘ. POWINNIŚMY ZDĄŻYĆ
PRZED NIECZOREM.



JESZCZE TROCHĘ WYSIEKU
I BĘDZIE Z GÓRKI!



RZĘKA DOPROWADZI NAS DO OSADY.
TERAZ ZJEDZIEMY W DÓŁ. ŚNIEG JEST
ZMARZNIĘTY NA POWIERZCHNI, MOŻEMY
ZDĄĆ RAKIETY.









BRR... MRÓZ!

JONKO! CO TY MASZ
NA GEOWIE?

BYLI TU! ŚLADY PROWADZĄ
ZA WZGÓRZE. WYPRZEDZAJĄ
NAS PRAWIE O CAŁY DZIEŃ.
NAPRZÓD!

JESTEŚMY PÓŁ-
GEOWNKAMI! NIE
MAMY MAPY.
ŚNIEG ZASYPIE
ŚLADY I PRZE-
PADNIEMY.

PRZYDAŁBY SIĘ PSI
ZAPRĘG. TRACĘ SIĘ.

TRZYMAJ SIĘ, PLUM! PRZE-
SZLIŚMY JUŻ TYLKO MİL, JESZ-
CZE KANAŁEK I ZNAJDZIE-
MY CHATĘ!

GDY DOTRZEMY DO DAWSON, ZDO-
BĘDĘ DOBRE PSY. CHYBA TRZY
WYSTARCZĄ?

NARTY DAJĄ NAM SZANSĘ SKRÓCENIA
DYSTANSU. ICH SANIE SĄ CIĘŻKIE. IDĄ
WOLNIEJ OD NAS.

DOTARLIŚMY! TO MYŚLIŃSKA
CHATA, TU ODPOCZNIEMY.



CZY ZANOCUJEMY?
JESTEM STRASZNIE
ZMĘCZONA.

DAWNO NIKT TU
NIE ZAGLĄDAŁ.



DREWNO JEST NARABA-
NE. ODCHODZĄC NALEŻY UZU-
PEĆNIĆ ZAPAS. NAJPIERW
POJDE PO ŚNIEG.



ŚNIEG?!

OGRZEJEMY SIĘ, COŚ
PRZEKAŚIMY I RUSZA-
MY W DROGĘ.
CZAS NAGLI!



A SKĄD WEŹMIESZ WODĘ NA
HERBATĘ? NA SZCZĘŚCIE W
TYCH CZASACH ŚNIEG BYŁ
CZYSTY JAK ŁEŻA.

ROZPAŁ W
PIECU! ALE NAJ-
PIERW WYGOŃ STAM-
TĄD SKUNKSA!



POWOLI, NIE ŚPIESZ SIĘ.
TYLKO SIĘ NIE DENER-
WUJ, JESTEM PŁUM.

JUŻ WYŁAZŁ!
JESTEM CAŁKO-
WICIE SPOKOJNY.
SPOKOJNY... 4... 2...
3... 4... JESTEM
PINK.

JEDNAK CZUJE, TUDY
NIEPOKÓJ...

RZADKO KOGOŚ WI-
DUJE, JESTEM BAR-
DZO WRAZLIWY...

NIOCH NIOCH

JAKIE MIASTO
JEST NAJBЛИŻE?

DAWSON. KIEDYŚ
TO BĘDZIE MIASTO. NA
RAZIE TYLKO GÓRNI-
CZA OSADA...

GÓRNICZA
OSADA! PAS-
KUDNA DZIURA.
TKUMY ZWARIO-
WANYCH POSZU-
KINACZY ZEO-
TA... I TE PSY!

NA SAMĄ MYŚL O PSACH
OGON MI SIĘ PODNOSI!
MOGĘ DOSTAĆ PALPACJI
SERCA!

PINK!
PROSZĘ!
USPOKÓJ
SIĘ!

SZKODA, ŻE
PINK JEST TAKI
NERWOWY. MOGĘ-
BY ZABRAĆ SIĘ Z
NAMI...

JEŻLI RUŚNĄMY OSTRO,
BĘDZIEMY RANO
W DAWSON. W DROGĘ!

MOGĘBY...?!
HURA!

KTO POWIEDZIAŁ, ŻE PINK JEST
NERWOWY? JESTEM DZIELNY
SKUNKS – UOSOBNIENIE OPANO-
WANIA! NAWET ODDZIAŁ
SZKOCKICH GÓRALI Z KOZAMI
NIE POTRAFI WYPROWADZIĆ
MNIE Z RÓWNOWAGI! GDZIE MO-
JA MISKA? JADĘ Z WAMI!

KILKA GODZIN WCZEŚNIEJ W DANSON...

PATRZCIE! STARY SAM! KOPE LAT! NIDZIE, ZE NIE MARNOWALESZ CZASU W SWOJEJ CHACIE!

A GDZIE TWOJE PSY, SAMIE?

WSPANIALE FUTRA!

?!

BYŁA MAKĄ AWANTURA Z WILKAMI. GDY BYŁY ZAŁĘTE ZA-
PRZĘGIEM, UCIEKŁEM...

CHCESZ SPRZEDAĆ
CZY ZAMIENIĆ NA ŻY-
WNOŚĆ? WZIAŁBYM TĘ
NIEDŹWIEDZIĄ.

TO HOOLIGAN. LEPIEJ Z NIM
NIE ZACZYNAĆ. CHODŹMY
STĄD!

KTO? NIE ZNAM
GO, DAWNO TU
NIE BYŁEM...

HM, NIEZŁE SKÓRKI, BIORĘ WSZYSTKIE, DOBRZE ZA-PEŁNĘ!

NIE BĘDZIEMY UBIAJAĆ
INTERESU NA ULICY.
STOJĘ W HOTELU.
CHODŹMY TAM!

NO... DOBRZE, ALE WŻE
MIESZ WSZYSTKO? INA-
CZEJ ZANIOSE DO O'RE-
TY. ON ZAWSZE BIERZE
MOJE SKÓRY.

COŚ DO PICIA DLA MOJEGO
KUMPLA SAM! COŚ MOCNEGO!

JANIE PIJĘ.
CHYBA, ŻEBY
BYŁ JOGURT.

TO MÓWISZ, WILKI
GRASUJĄ! NO, NO!
OPOWIADAJ!

CO ON SIĘ
TAK Z NIM
CACKA?

CYT, SZEP
NIE, CO ROBI.
CHCE MIEĆ TE
FUTRA DAR-
MO...

TEN GRUBAS TO ZAKA-
ŁA OSADY, NAZYWA
SIĘ HOOLIGAN.

MUSZĘ JUŻ IŚĆ. CHCĘ
ZA TOWAR 200
UNCJI ŻKOTA.
DASZ TYLE?

EEE... CO? A, TAK,
SKÓRKI! NUDNY
JESTEŚ, PRZYJA-
CIELU... NIE PIJESZ,
ŚPIESZYSZ SIĘ!

SŁUCHAJ, ZABAWMY SIĘ! DOSTANIESZ 200
UNCJI. A MOGĘBYŚ MIEĆ DRUGIE TYLE, JE-
ŚLI POKOYZYSZ MNIE „NA RĘKĘ”!

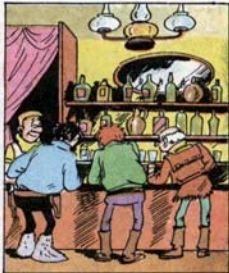
OHO, ZACZYNA
SIĘ!





! PO KRZYKU! ZŁOTO I SKÓRY
SĄ NASZE. A TERAZ, CHEŁPCY,
PRZEKAŚIMY COŚ NIECOS.

UCIEKAK, AŻ SIĘ
KURZYEO!



PST, PANIE HOOLIGAN!
SAM WRODŁIE!

ZDECYDOWAŁ
SIĘ ZATAŃCZYĆ?
ZA PÓŹNO.



DOŚĆ TEGO! ZWRÓĆ
SAMOŃ! JEGO FUTRA ALBO
ZAPKAĆ! W DAWSON NIE RO-
BI SIĘ TAKICH DOWCIPÓW!

O! KHM... PAN SĘDZIA?
JAK MIEO... PROSIMY, DO NAS!
CO PANU ZAMÓWNIĆ?

E... ZJEM PÓŹ-
NIEJ. SCHOŃAŁ
W PIECYKU!



FUTRA?! JAKIE FUTRA? MA
PAN NA MYŚLI TE SKÓRKI ŚCIAGA-
NE Z PADLINY? LEŻĄ TAM W KACIE
I PSUJĄ POWIETRZE. DZIWIĘ SIĘ,
ŻE TEN PADLINOZERCZA NIE
WZIAŁ ICH ZE SOBĄ...



TO SĄ WSPANIAŁE
SKÓRY! JESTEŚ MI
WINNIEN ZOO UNCJI.

I DRUGIE TYŁE ZA
STRATY MORALNE!
RESZTĘ USKYSZYSZ
W SĄDZIE.

ZABIERAJ JE!
SĄ PEKNE MOLI
I PCHEK! FUJ!



W IMIENIU MIFSZKAŃCÓW
DANSON WYRZUCAM PANA
Z MIASTA. UPRZĘDZAM, ŻE
MOGĘ UŻYĆ SIŁY, PANIE
HOOLIGAN!

CHA, CHA, CHA!
UŻYJE SIŁY?! A KTO
PANU RĘCE ROZBU-
JA? BUUU...CHA,
CHA!

TAK SIĘ SKŁADA,
ŻENIE PODOBAJĄ SIĘ NAM
TWÓJE ŻARTY. ODPOCNIJ
KILKA DNI W LESIE, JEŚLI
ZMĄDRZEJESZ - WRACAJ!



JESZCZE
Z PANEM ZATĄCZĘ,
SĘDZIO!

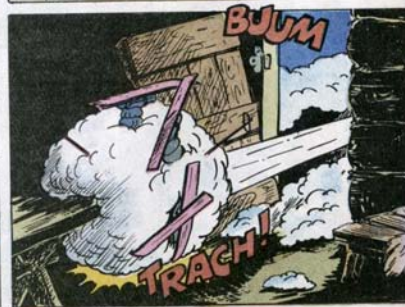




GOBY NIE KŁĘŻYC,
NIE NIEM, JAK DOSTRZE-
GUBYSZY ŚLADY SAŃ...



UNAGA!
ZACIYNA SIĘ BARDZO
STROMY STOK!











KLEKSIE, UMIERAM ZE STRACHU.
ONE TAK KRAŻĄ WOKÓŁ NAS OD
GODZINY! ALE DLACZEGO NIE
ATAKUJĄ?

HM... NIEZDY
POMYŚL!

A NIECJA BĘDĘ
ATAKOWAŁ!

A TYMCZASEM...

AWRRR





DO LICHA! CO SIĘ STAŁO?
KTO ZATRZYMAŁ ZA-
PRZĘG W ZASPIE?!

PRZEKLETA ŚNIEŻY-
CA! PEWNIŁE PSYSPLAŁ
TAKY UPRZĄŻ!

ALÉ ZADYMKA!
JADĘ NA ŚLEPO!
MOŻE NAM SIĘ
UDA?

SZYBCIEJ!
NA DÓŁ!
ODBIJMY JAK
NAJDALEJ
OD NICH!





ALÉ TROK!
CO TU SIĘ
DZIEJE?

PATRZ, MIKE, JAK DZIWNIE
ZAPRZĘŻONE SANIE!

OBUDZIE
MNIĘ, JAK JUŻ
BĘDZIE SPOKÓJ!
TO NIE JEST MIEJS-
CE DLA PORZĄDNE-
GO SKUNKSA!

WIDYWAŁEM TA-
KIE, GDY ALASKA BY-
ŁA BARDZIEJ DZIKA.
TO SIĘ NAZYWA
„TROJKA”.

CZY TU ZANASZE
TAKI RUCH?

TO WY NIC NIE WIECIE!
ODKRYTO NONE TERENY
ZŁOTONOŚNE. SPÓŁKA
ZOSTAWIA 10 DZIAŁEK
DLA POSZUKIWACZY. JUT-
RO ZACZYNAMY BIEG.
DZIEŚIĘCIU NAJLEPSZYCH

... BĘDZIE ZAJMOWAŁ
DZIAŁKI. ZAPISAĆ
NAS DO BIEGU?

TO NIE DLA NAS.
CHCIELIBYŚMY TYŁ-
KO RZUCIĆ OKIEM
NA DOKEADNĄ, MAPĘ
TYCH OKOLIC.

TAM, W BIURZE SPÓŁKI GÓRNICZEJ, ZNAJ-
DZIECIE PLAN CAŁEGO OBSZARU. NAPRA-
DĘ, NIE INTERESUJE WAS ZŁOTO?

CHCEMY TYLKO
PORÓWNAĆ PLAN
ZE STARĄ MAPĄ...

STARA MAPA?!
HM... CZY TO ABY
NIE?... EEE, NIE-
MOŻLIWE...



CZYBY MIELI MAPĘ
STAREGO MCLUSKY-
EGO? ZACZEKAM.

HEJ, WY TAM!
POKAŻCIE, TĘ
MAPĘ! ZNAM TU
KAŻDY KĄT!

PÓŹNIEJ! SPIE-
SZYMY SIĘ!

PO CO
SIĘ ODZY-
WAM?

TO TU!
WCHODZMY!

"ZŁOTY
PRZETAK"
spotka
poszukiwów
głównych
nad
Yukonem



PROSZĘ, SKORZY-
STAJCIE Z MAPY...

O, TU POSTANIEM
ZERDZIE, ZANIESIŁ TAM
ZNAK KOŃCA BIEGU!



MAM! TO JEST TO MIEJSCE,
TAK DUŻE PODOBIENSTWO,
ŻE NIE MOŻE BYĆ POMYKLI.
DOPISZĘ TYLKO NAZWY
I OZNACZĘ PÓŁNOC.

HM... STRUMIEN "BABI POTOK", DOLINA "KULANE-
GO JOHNA"... O, TE ZABUDOWANIA TO RESZTKI
CHAT OSADNIKÓW. MAM ZAZNACZONE
TRZY DZIAŁKI, NA JEDNEJ JEST KRZYŻYK
I STRZAŁKA. OJ! CHCĘ JUŻ TAM BYĆ...



A ZATEM
ZARAZ POSZU-
KAMY HOTELU!

KLEKSIE,
ZANIM WYRU-
SZYMY CHCĘ
COŚ ZJEŚĆ I WYS-
PAĆ SIĘ!

TYMCZASEM JONKA I JONEK

JEDZMIY DO
DANSON!

CHI, CHI, CHI.
DALEKO NIE
UCIEKLI!

SZEFIE... A MAPA?

ZNAJDIEMY TEGO TAM
... KLEKSA I PAPIER BĘDZIE
NASZ. W DROGĘ!

JONKU, WYŁAZ WRESZCIE!
DAWNO ODJECHAŁI, A Z TEJ PU-
ŁAPKI JEST WYJŚCIE!
TO KORYTO POTOKU!

ZNALEZEM COŚ
PRZEDZIWNEGO!

NIECH JUŻ ODJĄ-
DĄ! CAŁY ZDRĘTHIA-
ŁEM. GODY NIE TEN
SZAKAS POD ŚNIEGIEM,
BYŁOBY PO NAS...

!!
JEST TEGO KILKA
SKRZYNEK. ZMARZNIĘ-
TE NA KOŚĆ.

NA DESCE JEST
NAZWISKO, MOOLIGAN,
ALE HECA! WPADLIŚMY
W JEGO SKRYTKĘ, NA
MIĘSO!





POKÓJ? DZISIAJ?
Z CHOINKI PAN SIĘ
URNIAK?

MUSIMY
ODPOCZAĆ!
CHOC KILKA
GODZIN...

NO CŁE, WRACAJMY DO
SAŃ. I TAK NIE MAMY PIE
NIĘDZY! KOMPLETNIE ZA-
POMNIAŁEM O FORSIE!

TU PEŁKA,
ZA WSZYSTKO
ZŁOTYM PIAS-
KIEM, WIDZIA-
ŁAM.

O! JAKA MALUTKA
SQUAW! DLACZEGO
SĄ, W KOLORZE BLUE?

HEJ, Z JAKIEGO JE-
STEŚCIE PŁEMIENIA?
W CZYM TAK KADNIE
FARBUJECIE SVOJE
FUTRA?

CHODŹ, MAK! Z ZSINIĄKĄ Z
ZIMNA. WUJEK BILL
ROZGRZEJE CIĘ
W TĄNCU...

AU!
PUŚĆ MNIE!
NIE JESTEM
INDIAŃKĄ!

ZNIKAJ, KOLEGO!
TA DAMA JEST
ZE MNĄ!

DAMA? CZY TO
TWOJA SQUAW,
KARZEKKU?

UPRZEDAŁEM
DANSON TO DOM
NARIATÓW...

ZMUSZA
MNIĘ WUJ DO
UŻYCIA ŚROD-
KÓW SPECJAL-
NYCH!

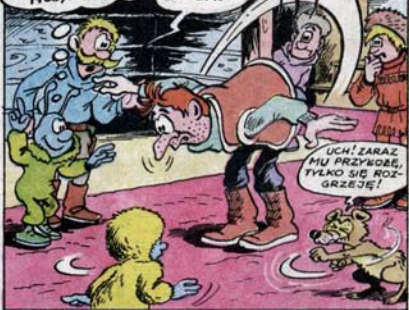
TI... TI... TI! NIE LUBISZ
WUJKA BILLA, HE?

CZY DZIS ABY NIE URODZINY
NUŻA? MAM DROBNĄ
NIESPODZIANKĘ!



HOKUS-POKUS!
TWÓJ NÓZ WAŻY
TYSIĄC FUNTÓW!

BILL!
CZY TO
LUMBAGO?



JEŚLI NAUCZYSZ MNIE,
JAK TO SIĘ ROBI, DAM
CI ZŁOTA ILE ŻE-
CHCESZ!

ALEZ BILL,
NAPRAWDĘ NIE
MOŻĘ. INIE CHO-
DZI O ZŁOTO!



PROSZĘ! NIE MASZ POJĘCIA, JAKBY MI SIĘ TO PRZY-
DAŁO. NAZYWAJĄ MNIE BILL ZABIJAKA. MUSZĘ
DBAĆ O OPINIĘ...

NIE PROŚ, OBOWIĄZUJE
MNIE TAJEMNICA PLE-
MIENNA!

CYT, SŁUCHAJ!



TO PRZYJMJCIE MNIE
DO SWOJEGO PLEMENIA!

OJEZ, KLEKSIE! ZRÓB
COŚ, BO NIE DA NAM
SPOKOJU.

!!



HM... MUSIAŁBYM ODTANECZYĆ SPECJALNY
TANIEC, WZNIEŚĆ MODEŁY I PROŚBĄ
O ZEZWOLENIE...

TANEC! CHĘTNIE
POZNAM OBYCZAJE
INDIAN.



HA-HUNGA
HUNGA!

OSTROBOK-DORSZ
KERULENAAA!

O-O-UCH
UCHU!

DAWSON!!
MIASTO
NARIATON!



MOJE BOSTWO MÓNI...

BUDUBUM
BUDUBUM
BUDUBUM



...ZE BĘDZIESZ MUSIAŁ
OGOLIĆ SKONĘ...

OGOLE!

MOJE BÓGSTWO MÓNI, ZE BĘ-
DZIESZ MUSIAŁ POMALOWAĆ
TWARZ NA NIEBIESKO...

HE? POMALUJĘ!

ZARAZ! NIE PRZERYWAJ!
NA NIEBIESKIM TLE MUSZĄ
BYĆ ŻÓŁTE KROPKI I CZAR-
NE KRESKI!

!!

NIE PRZESŁYSZAŁEŚ SIĘ? NIEMOŻLIWE!
CZARNE KRESKI TEŻ? SPYTAJ JESZ-
CZE RAZ!

BÓGSTWO POTWIERDZA. TO
PRAWIE WSZYSTKO, CO POWI-
NIENIEŚ SPEKNIC, BY POZNAC
SZTUCZKĘ Z NOSEM!

PRAWIE!!

NO, TAK. JESZCZE TYLKO TATUAŻ
NA PLECACH I POŁKNIĘCIE ZEPSU-
TEGO JAJKA!

BUUEE...

MUSZĘ SIĘ PRZYGOTOWAĆ. PRZYJDĘ,
GDY ODPOCZNIECIE. BABCIA KAZAŁA MI
KUPIĆ BUKECZKI I MAKARON, WIĘC
SIĘ ŚPIESZĘ!

OCH! CHA, CHA, CHA!
JUR NIE MOGĘ! DO-
BIEŚ GO TYM
JAJKIEM!

HOWGH

PROSZĘ, OTO KLUCZE. DO
HYBORU. STĄD I TAK WSZYS-
CY PRYSKAJĄ. ZOSTAJĄ
TYLKO STALI BYNALCY
BARU ...

Z POWODU
MAŁEGO PINKA?

OCH, NIE!
TO MNIE
ZABIJE!

ALER NIE TO EEE...
PRZEMIEKI ZWIERZE.
HOOLIGAN WRÓCIŁ
DO DAWSON. W CZO-
RAJ SĘDZIA GO
WYRZUCIE...

MIŁY GOŚĆ!
MUSIĘ COŚ DLA
NIEGO ZROBIĆ...

HM... NIEM!
ZROBIĘ MU CIEPŁE
PAPUCIE I SZYDEK-
KIEM!

NIOCH
NIOCH

HOOLIGAN? TO BRZMI SWOJSKO!
JAKA JEST JEGO SPECJALNOŚĆ?!

HO! HO! UMIE SIĘ BAWIĆ!
NAJPIERW SIĘKUJE SIĘ „NARĘ-
KĘ”, A KIEDY WYGRA-UCZY
FACETA TAŃCZYĆ!

WALCA Z FIGURAMI
CZY ZBOJNICZKIEGO?

GDZIE TAM! STRZELA MU POD
NOGI I KAZE WŁĄCZYĆ PIANO-
ŁĘ. TRZEBA TO ZOBACZYĆ!
POTEM PŁACI ZA STEUCIENIA
LUSTRA I PASTER DLA GOŚCI!

CHYBA NIE CHCĘ GO POZ-
NAĆ. CHODZMY, ODPOCZNIEM
PRZED DROGĄ!

W TYM CZASIE JONKA I JONEK...

WIĘC TO JEST OWO
SKYNNY DAWSON.
GOBY NIE TE MROZON-
KI, BYLIBYŚMY TU
O WIELE WCZEŚ-
NIEJ...

MÓJ NOS MI MÓWI,
ŻE TO MIĘSO, TO
PRANDZINY SKARB!

STOP! NIE MOŻEMY Z TYM
WEJŚĆ DO MIASTA! WSZYSTKIE
PSY SIĘ ZLECĄ. UKRYJMY MIĘ-
SO W TYM PUSTYM DOMU! TY ZO-
STAŃ, A JA ROZEJRZĘ SIĘ ZA
KLEKSEM...

MASZ RACJĘ!
OTO NASZ DOZ-
GONNY WIELBI-
CIEL!

JESTES NARESZCIE. CO ROBIMY DALEJ?
GDZIE JEST KLEKS?

NIE SPOTKAŁEM GO,
ALE DZIECI OPOWIADAJĄ, ŻE
JAKIŚ BILL ZABIJAKA DOSTAŁ
LANIE OD NIEBIESKIEGO
INDIANINA!

KILKA GODZIN PÓŹNIEJ...

CZY ZNASZ TUTEJSZE CENY?
GDY CIEBIE NIE BYŁO, ROZJE-
RZAKAM SIĘ W POBLIZU...
CHODŹ, COŚ CI POKAZĘ!

O'RETA
NAJLEPSZE ZAPRZĘGI
NAJSILNIEJSZE PSY
KAD GŁYŁY
YUKONEM
CENY PRZYSTĘPNE
(IRLANDZCY: ZNIKA!)

Wielkość	50	100	150
Cena	50	100	150
Wielkość	200	300	400
Cena	200	300	400

SPÓJRZ! NAJNIŻSZA
CENA WYNOŚI 50 UNCJI
ZŁOTA ZA PSIA! NAWET
GDYBYŚ BYŁ IRLANDZ-
KIEM, NIE MAMY ODROBI-
NY KRUSZCU!

HM...

ODWIEDZIMY PSIARNIĘ! NIE ZAPOMI-
NAJ, ŻE MAMY MIĘSO, KTÓRE O TĘJ
PORZE ROKU JEST CENNIJSZE
OD WSZYSTKIEGO!

O'RETA

ŻEBY NAS TYLKO
HOOIGAN NIE ZOBACZYŁ.
Z PEWNOŚCIĄ
JUŻ TU DOTARŁ!

HM... TO ILE TEGO MIĘSA
CHCESZ DAĆ ZA DOBRY
ZAPRZĘG?

SĄDZĘ, ŻE
MAMY OKOŁO
500 FUNTÓW.
WYSTARCZY?



CZŁOWIEKU, A CZYM
BĘDZIESZ KARMIK
PSY PODCZAS BIEGU?

JAKIEGO
BIEGU?!



JAK TO, WY NIE NA ZAWODY?
TO CO TU ROBICIEW ŚRODKU
ZIMY?



CI WSEYSCY DZIELNI MĘŻCZYŹNI, RUSZA, JUTRO
RANO DO MORDERCZEGO WYŚCIGU O DZIE-
SIĘĆ ZŁOTYCH DZIAŁEK! DO WIECZORA NIE
BĘDĘ MIAŁ ANI JEDNEGO PSA... ZA MIĘSO
DAM WAM CZTERY DZIELNE PIESKI,
ZGODA?



MIAM NADZIEJĘ, ŻE KLEKS NIE ZAMIERZA BRAĆ UDZIA-
KU W TEJ ZWARIOWANEJ IMPREZIE. ZNAJDŹMY GO
JAK NAJSZYBCIEJ, OMIJAJĄC Z DALEKA HOOLIGANA!



POWINNIŚMY UBRĄĆ
SIĘ MNIEJ KOLOROWO!
ZWRACAMY UWAGĘ!

TO BYŁA DOBRA ZAMIANA.
PSY BYŁE JAKIE, A MIĘSO
ZNAKOMITE. CZAS, ABYM
ZAPROPONOWAŁ SPÓŁKĘ
TEMU MAŁEMU, KTÓRY MA
MAPE...



RAŃO RUSZYMY ZA OSTATNIMI
SANIAMI BIEGU I POJEDZIEMY
PRZETARTYM SZLAKIEM.



MAM POMYŚŁ ! PODOBNO HOOLIGAN
JEST JUŻ W BARZE. CHODŹMY PRZY-
GOTOWAĆ SANIE. CZUJĘ, ŻE TEN
PRZYJEMNIACZEK ZAFUNDUJE
NAM PROWIANT !







ACH! OCH!
NIE WYTRZYMAŁ!

NO, MOJ DROGI,
SZYKUJ NOGI!



A WIEC, PANIE
HOOLIGAN? SKOWO
SIĘ RZEKŁO!

TEN MAŁY...? TO CHYBA
SEN! NIEMOŻLIWE! PO-
ŁOŻYŁ MNIE NA RĘKĘ?



TO NIE W PORZĄD-
KU! COŚ MNIE OB-
LAŻŁO! JESZCZE
RAZ!

SZEFIE...



NIE BYŁO MOWY O POWTÓRCE.
TAŃCZ, PRZYJACIELU, A MY Z SĘ-
DZIĄ POPATRZYMY JAK SIĘ TAŃ-
CZY POLECZKĘ!



UWAGA, JEST NABITY!

A OD POLECZKI
KRĘCI MI SIĘ W GŁOWIE.

TANČYŚZ, ALBO DA-
JESZ NAM PROWIANȚ NA
DROGĘ. ZWRÓCĘ PO
POWROCIE.



PROWIANȚ?! OCH, PRO-
SZĘ BARDZO, NIE MA
O CZYM MÓWIC!

3
CHŁOPCY, ZAŁADU-
JĄ CIE JEGO ŚANIE MAKĄ
MIĘSEM I FASOLĄ!

NIE WIDZIELIŚCIE TAKIEGO MAŁEGO?
MAŁE NIEBIESKĄ SKÓRĘ!

HM...



COS' MÓWIŁO TAKIM,
ALE JA NIE WIDZIAŁEM.

KTO MÓWI?

O, TEN TAM!
BILL ZABIJAKA.



HEJ, BILL! GDZIE JEST
TEN NIEBIESKI MAŁUCH?

PRZESKADZASZ
MI, O'RETA!



WTEDY SCHOWASZ SWÓJ
NOS W SEJFIE, IRLANDZCZY-
KU! WUACHACHACHA!



WIELKI WÓDZ KLEKS ODPOCZYWA W HOTE-
LU. NIE WOLNO MU PRZESKADZAĆ. JAK
WSTANIE, NAUCZY MNIE SWOJEJ
SZTUCZKI I WTEDY...

UPIKESZ SIĘ?
CO WTEDY?



MASZ SZCZĘŚCIE,
ŻE SIĘ ŚPIESZĘ!













CO ZA CZASY! NIE DOŚĆ, ŻE
SKUNKS, TO JESZCZE BEZCZEL-
NY. ZMYKAJ, STRZELAM NA-
PRAWDĘ!











NIE GAPIĆ SIĘ, TYLKO WBIAJĄCIE PALIKI WEDŁUG PLANU. JEDEN RÓG DZIAŁKI PRZY ŹRÓDŁE, POTEM PALIKI CO PIĘĆ METRÓW. DO ROBOTY!



JEJU, JACIE NAPRAWDĘ PRZEPRA-SZAM ZA TEN KAWAŁ Z MAPĄ, TO ZA-CHODNIE PERYFERIE MIASTA... BĘDĄ TAM BUDOWAĆ DOMKI...













NO I CO, JEST COŚ?

JONKU, NIC NIE WIDZĘ,
ZA CIEMNO NA KOPANIE.
MAM DOŚĆ!

ALE NIECIER-
PLIWI, NA RA-
ZIE NIC.



JUŻ ŚWITA! JAK
TAK DALEJ PÓJDZIE,
PRZEKOPIEMY SIĘ
NA ANTYPODY,
CHA, CHA, CHA!

TO CO, MO-
ZE IM SPRZEDAĆ
NASZ KAWAŁEK?

NIE RECHOCZ!
NARADZMY SIĘ, ONI
TAM CAŁY CZAS
CZEKAJĄ!

RÓWNIE
DOBRCZE MOŻE
NA SPRZEDAĆ
IM... POWIE-
TRZE!



NIE MACIE CZEGOŚ ZŁOTEGO? NA PRZYKŁAD
ZĘBA! PODRZUCIĘBYM NA ZACHĘTĘ...

GRUPI DONCIP!
WYŁAZMY!



PODOBNO CI, KTÓRZY ZOSTALI
I WZIELI UDZIAŁ W BIEGU, NIE-
ŻŁE SIĘ OBEWOLILI, PEŁNO
TAM ZŁOTA!

TO NA CO
PAN CZEKA?



